

# Narzucanie siłą zachodniej demokracji to głupota

27 kwietnia 2016

Stephen Walt, profesor wydziału stosunków międzynarodowych Uniwersytetu w Harvardzie wyjaśnia, dlaczego siłowe wprowadzenie demokracji zachodniej przez USA nie przynosi sukcesów.

Uczony sugeruje amerykańskim władzom, by przestały narzucać swój model rozwoju siłą militarną i zaczęły pracować nad zmianą koncepcji polityki zagranicznej. Walt przytacza, wydawałoby się oczywiste argumenty, które jednak, jak dotąd, nie dotarły do świadomości amerykańskich polityków. Po pierwsze, uważa, że nie wystarczy dyktować zapisów nowej konstytucji i rozpisywać wyborów, a właśnie tak działają Amerykanie. „Trzeba być niesłuchanie zarozumiałym, żeby liczyć, że amerykańska armia wyeksportuje demokrację szybko i tanio” – pisze profesor na łamach „Foreign Policy”.

Po drugie, wprowadzanie demokracji przy użyciu uzbrojonych po zęby żołnierzy budzi zrozumiały opór miejscowej ludności. Po trzecie, w trakcie tzw. demokratyzacji miejscowe elity tracą władzę i nagromadzone środki, co tworzy z nich natychmiast nieprzejednaną opozycję. Po czwarte wreszcie, metody siłowe wywołują taką samą reakcję, która jest tym silniejsza, im mniej Amerykanie znają miejscowe zwyczaje i styl życia oraz stawiają na czele podporządkowanych sobie rządów ludzi niekompetentnych i pozbawionych autorytetu, co jest nagminne i dobrze widoczne obecnie w krajach arabskich. Walt twierdzi, że nie ma taniego i efektywnego sposobu wprowadzania demokracji zachodniej w krajach, które nie mają doświadczeń funkcjonowania według jej zasad.

Uczony proponuje skoncentrować się na dyplomacji i dawaniu dobrego przykładu. Obawiać się należy, czy proponowane przez

uczonego sposoby wprowadzania demokracji na wzór amerykański są dostatecznie skuteczne, by ustawiła się kolejka chętnych.

Autorstwo: MW

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)